

Młodość i doświadczenie

W pierwszej dekadzie marca br. przedstawiciele Prezydium Krajowej Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność” spotkali się z Prezydium Komisji Krajowej. Trwające ponad trzy godziny spotkanie okazało się owocne dla obu stron. Młodzi „podrzucili” swoim starszym kolegom kilka pomysłów na większe zaangażowanie w sprawy związkowe. Ludzi poniżej 35 roku życia, Prezydanci KK mówili o planach Związku i nadziejach, jakie wiąże z umacnianiem się grupy, którą w NSZZ „Solidarność” stanowią ludzie młodzi.

To pierwszy raz, kiedy oba gremia miały okazję wspólnie usiąść przy stole, zderzyć swoje wizje Związku i rozmawiać o strategii rozwoju „S”.

Reprezentanci młodzieżówki przedstawili raport o roli ludzi młodych na rynku pracy i ich znaczeniu w budowaniu siły Związku. Jak wielokrotnie podkreślali, najważniejszym zagadnieniem, które stanowi punkt wyjścia do rozmowy o młodych ludziach w „S” jest edukacja. Okazuje się, że przeciętny człowiek o istnieniu związków zawodowych dowiaduje się dopiero na studiach bądź podejmując pierwszą w życiu pracę. To zdecydowanie za późno.

Młoda „Solidarność” upatruje wyjście z takiej sytuacji w organizowaniu lekcji w szkołach oraz spotkań na uczelniach, gdzie młodzież dowiadywałaby się nie tylko tego, czym są związki, ale również poznałaby swoje podstawowe prawa pracownicze. Kolejnym etapem byłyby rozmowy adaptacyjne w zakładach pracy, podczas których (już jako pracownicy) dowiadywaliby się, jakie zasady panują w ich zakładzie pracy, czy istnieje w nim organizacja związkowa, czy zostało podpisane porozumienie między pracodawcą a związkiem oraz co ono gwarantuje.

Młodzi w swoich wystąpieniach wyrazili też zaniepokojenie przyszłością pracowników, których coraz częściej zastępują aplikacje i roboty.

Zdecydowanym priorytetem musi być promocja Związku zarówno w mediach konwencjonalnych, jak również w Internecie. Niezwykle ważna



jest także współpraca z innymi polskimi i zagranicznymi związkami zawodowymi oraz z organizacjami wspierającymi rynek pracowniczy z całego świata.

Członkowie Prezydium KK podziękowali młodszym kolegom za ogromne zaangażowanie i szeroko zakrojone działania. - Jestem bardzo zadowolony z dotychczasowej współpracy i na pewno będę chciał angażować was w więcej spraw. Będziemy wam pomagać i umożliwiać działanie. Nie wolno z tym zwlekać. - mówił Przewodniczący KK Piotr Duda.

Następnie zaprezentowano film i spot radiowy, które już za chwilę pojawią się w telewizji publicznej i promować będą kampanię „13 złotych... i nie kombinuj!”. Projekt ten Komisja Krajowa realizuje przy współpracy z Państwową Inspekcją Pracy. Mówiąc o roli Sekcji Młodych, członkowie Prezydium

podkreślali konieczność większej współpracy z Działem Rozwoju Związku i Biurem Zagranicznym oraz budowaniu szerokiej sieci kontaktów.

Chcą także, aby każdy młody działacz odbył przynajmniej kilka szkoleń z najróżniejszych dziedzin (od rozwoju Związku po szkolenia medialne). - Osoby, które w regionach zajmują się rozwojem związku powinny automatycznie odpowiadać również za rozwój Sekcji Młodych, przewodniczący zaś winni szkolić swoich młodych następców. Musimy młodym ludziom dawać szansę, wybierać ich - zaznaczał Przewodniczący.

Prezydanci przypomnieli to, co udało się wywalczyć Związkowi w ostatnich latach w kwestii poprawy sytuacji pracowników w Polsce. Minimalna stawka godzinowa na poziomie 13 zł brutto, minimalne wynagrodzenie w wysokości 2000 zł

brutto, nowe przepisy dotyczące tworzenia regulaminów pracy i zatrudnienia sprzyjające zrzeszonym w związkach, to tylko niektóre z nich.

Spotkanie zakończyło przedstawienie planów na przyszłość. Do spraw najważniejszych należy wzrost liczebności. - Nadeszły czasy, kiedy w kwestiach rozwoju związków potrzebna jest rewolucja. Cieszę się, że do powołanego w tym celu zespołu przy KK należy również przewodniczący Sekcji Młodych. Potrzebujemy świeżego poglądu na sprawy najmłodszych członków Związku. - przyznał Piotr Duda. - Czas upływa nieubłaganie. Wy jeszcze nie odczuwacie tego na własnej skórze, ale my już tak. Dlatego chcemy przygotować odpowiednio naszych następców. Następni muszą przejmować pałeczkę. Nie możemy zostawić po sobie pustki.

Źródło: mm, solidarnosc.org.pl

Dobra firma to przede wszystkim człowiek



Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy odebrał prezes PSM „Winogrody” Jan Marciniak. Obok przewodniczący Komisji Zakładowej „S” Krzysztof Matuszak.

Przestrzeganie przepisów, norm bezpieczeństwa i partnerstwo ze związkami zawodowymi to podbudowa dobrze funkcjonującej gospodarki, powiedział prezydent Andrzej Duda w czasie wręczenia 22 zakładom pracy certyfikatu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Wśród laureatów Konkursu jest Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Winogrody”, która zdobyła ten laur już po raz drugi.

Podczas uroczystości, która odbyła się w Belwederze 21 marca br. prezydent przypominał, że nagrody dla pracodawców przyjaznych pracownikom wymyślił w 2007 r. NSZZ „Solidarność” i przedstawił jako propozycję honorowania pracodawców ówczesnemu prezydentowi prof. Lechowi Kaczyńskiemu (pierwszy raz certyfikaty zostały wręczone rok później).

- I to był bardzo ważny moment. Moment, który trafił we właściwym czasie także we właściwe ręce, jeżeli chodzi o ówczesny honorowy patronat - powiedział Andrzej Duda. - Uważam, że był to doskonały pomysł, aby właśnie do prezydenta RP zwrócić się o objęcie tej nagrody honorowym patronatem. Nabiera ona przez to dodatkowego waloru - dodał.

Prezydent podkreślił, że warunkami, aby otrzymać wyróżnienie są: przestrzeganie zasad i przepisów prawa pracy przez pracodawcę, przestrzeganie norm bezpieczeństwa i higieny pracy oraz (...) partnerstwo z organizacjami związkowymi. - Te trzy zasadnicze elementy stanowią podbudowę dobrze funkcjonującej społecznej gospo-

darki rynkowej, o czym mowa jest w naszej konstytucji. Gratulując nagrodzonym podkreślił, że nagrody są świadectwem „jakości i konkurencyjności” nagrodzonych firm na „nowoczesnym rynku gospodarczym”, a „nowoczesny rynek gospodarczy” to nie tylko produkcja i dochód, ale „przede wszystkim człowiek, pracownik, współpracownik”.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda przypomniał, że to już 9. edycja konkursu. Jego niezwykły charakter polega na tym, że to pracownicy nominują do nagrody.

P. Duda przypominał, że nominowane są zakłady pracy, które wypełniają wszystkie postanowienia kodeksu pracy, a także starają się dać pracownikowi więcej niż przewiduje kodeks pracy. Wyróżnione zakłady zapewniają też stabilne zatrudnienie, a w ramach zakładu prowadzony jest dialog między pracownikami i pracodawcami.

Zakładowi pracy wyróżnionemu certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” przysługuje prawo posługiwania się nim przez trzy lata. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Można też stracić certyfikat w przypadku, gdy w firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego. Kandydatów do konkursu mogą zgłaszać podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność”.

Do tej pory w konkursie wyróżnionych zostało już ponad 150 firm.

Za: prezydent.pl,
solidarnosc.org.pl

Droga Krzyżowa Ludzi Pracy

Komisja Krajowa, Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” i proboszcz parafii św. Stanisława Kostki ks. Marcin Brzeziński zapraszają 7 kwietnia na XVII Ogólnopolską Drogę Krzyżową Ludzi Pracy. Uczestnicy przejdą ulicami warszawskiego Żoliborza od grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki Patrona NSZZ „Solidarność”.

Drogę Krzyżową poprzedzi Msza św. odprawiona o godz. 17.00 w kościele p.w. św. Stanisława Kostki (od godz. 16.00 - rejestracja pocztów sztandarowych).



Weterynarze będą badać żywność?

Bezpieczeństwem żywności trafiającej na nasze stoły już niebawem będą zajmować się weterynarze. Tak będzie, jeśli wejdą w życie ustawy przygotowane przez resort rolnictwa. Nie wiadomo też jaka przyszłość czeka pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej – ostrzegają związkowcy z „Solidarności”.

W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwają prace nad powołaniem Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności.

Nowa instytucja ma powstać w wyniku połączenia Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej (PIW), Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN), Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) oraz części Inspekcji Handlowej (IH) i Państwowej Inspekcji Sanitarnej (PIS). Jak argumentuje resort, celem połączenia ma być skonsolidowanie nadzoru nad bezpieczeństwem żywności, obecnie rozproszonym i skomplikowanym.

W ocenie „Solidarności” planowana reforma obniży standardy dotyczące kontroli bezpieczeństwa żywności i tym samym spowoduje zagrożenie dla zdrowia publicznego. Po powołaniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności większość zadań wykonywanych obecnie przez Państwową Inspekcję Sanitarną zostałyby przekazane lekarzom weterynarii.

- Zabranie zadań żywnościowych z PIS spowoduje zniszczenie inspekcji sanitarnej, która ma ponad 60-letnią tradycję i oczywiście pozbawi

pracy część pracowników, a nadzór nad bezpieczeństwem żywności dla społeczeństwa na pewno będzie zagrożony - pisze Dorota Walczak, przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Sanepidów NSZZ „Solidarność” w dokumencie: Dla konsumentów żywności nadciągają ciężkie czasy.

Według zapisów projektu ustawy ocenę czy żywność jest bezpieczna i zdrowa prowadzić będą lekarze weterynarii. PIBŻ będzie się również zajmowała nadzorem nad żywnością specjalnego przeznaczenia, tzn. żywnością dla niemowląt i dzieci. A co wspólnego z produkcją rolną ma nadzór nad jakością np. wody mineralnej? – zastanawia się D. Walczak.

Zdaniem „S” to inspekcja sanitarna a nie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi - reprezentujące interesy rolników i producentów rolno-spożywczych - jest gwarantem obiektywnych badań jakości żywności. Nie zachodzi tu konflikt interesów między wielkością produkcji rolnej a bezpieczeństwem żywności.

Zdecydowany sprzeciw wobec koncepcji pozbawienia Ministra Zdrowia kompetencji do koordynacji nadzoru nad

bezpieczeństwem żywności w Polsce wyrazili delegaci ubiegłorocznego WZD Regionu Wielkopolska NSZZ „S”.

Obecnie nadzór nad bezpieczeństwem sprawowany przez organa Państwowej Inspekcji Sanitarnej żywności ma charakter kompleksowy. Wpisuje się w szeroko rozumiany nadzór epidemiczny i jest elementem nadzoru nad zdrowiem publicznym. System ten funkcjonuje od wielu lat i sprawdził się również w sytuacjach kryzysowych.

Zmiany proponowane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi mają charakter destrukcyjny wobec obecnego dobrze funkcjonującego, sprawdzonego i reprezentującego interesy konsumentów systemu nadzorowanego przez Ministra Zdrowia.

Należy doskonalić współpracę merytoryczną i w tym zakresie powinna nastąpić integracja funkcjonalna z innymi organami urzędowej kontroli żywności.

Tylko taka współpraca zapewni najlepszą realizację polityki bezpieczeństwa żywności i żywienia w Polsce - napisali delegaci wielkopolskiej „S” w stanowisku, które zostało przesłane na ręce ministra rolnictwa.

Na ratunek książkom

Jednolita cena i ulga podatkowa



Za niespełna miesiąc Biblioteka Narodowa z okazji Światowego Dnia Książki (23 kwietnia) zapewne ogłosi wyniki czytelnictwa Polaków za zeszły rok. Wyniki za 2015 r. były wręcz zatrważające. 19 proc. Polaków nie ma w domu ani jednej książki, a 63 proc. w ciągu roku żadnej nie przeczytało – tak wynika z badań TNS Polska. Zaledwie 11 proc. deklaruje zakup powyżej dwóch książek w ciągu roku, a co czwarty jednej.

Wyniki czytelnictwa przekładają się na liczbę sprzedanych książek, a ta na kondycję księgarń.

W latach 90. było w Polsce prawie 4 tys. księgarń, teraz mamy 1800 i dotyczy to przede wszystkim małych rodzinnych księgarń w małych miejscowościach.

Na ratunek księgarzom i samym książkom Polska Izba Książki przygotowała projekt ustawy o jednolitej cenie książki. Zakłada ona m.in. obniżanie cen książek przez rok po wprowadzeniu na rynek więcej, niż o pięć procent. Wprowadza też zakaz dodawania darmowych książek dla prenumeratorów gazet i czasopism.

- Nic nie zastąpi wolnego rynku, żadne odgórne regulacje.

Czasy centralnego zarządzania już minęły – uważa Paulina Wiśniewska, właścicielka Wydawnictwa Naukowego Silva Rerum. - Nieobniżanie cen książek przez rok po wprowadzeniu na rynek więcej, niż o pięć procent – uniemożliwi wprowadzanie cen przyjaznych klientowi, a zakaz dodawania darmowych książek dla prenumeratorów gazet i czasopism obniży czytelnictwo.

Prace nad ustawą o jednolitej cenie książki prowadzone są od 3 lat. Projekt ustawy przyjęło w połowie marca Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Będzie ona nakładać na wydawców książek obowiązek ustalenia na rok jednolitej ceny książki przed wprowadzeniem jej do obrotu. Cena będzie obowiązywała wszystkich tzw. sprzedawców końcowych - księgarzy, księgarnie sieciowe, sklepy wielobranżowe, kioski itp. Jednolita cena ma objąć też wszelkie dodatki sprzedawane wraz z książką, takie jak zdjęcia, taśmy magnetyczne czy inne nośniki utworów muzycznych i audiowizualnych. Odrębnie uregulowano dopuszczalne rabaty dla instytucji kultury, placówek oświatowych, uczelni, instytutów badawczych i instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk, które mogą osiągnąć poziom 20 proc. Dodatkowo dopuszczono stosowanie 15 proc. upustów od

ustalonej ceny jednolitej dla osób, dokonujących zakupu książek na targach książki. Regulacją ustawy objęto także podręczniki. Ustawa dopuszcza udzielenie przez sprzedawcę końcowego 15 proc. rabatu na podręczniki w sytuacji, gdy są one kupowane przez stowarzyszenie rodziców uczniów danej szkoły, korzystających z danego podręcznika.

Oprócz jednolitej ceny, rozważane jest także wprowadzenie ulgi podatkowej na zakup książek, którą będzie można odliczyć w rocznym rozliczeniu podatku dochodowego. Za książki zakupione w ciągu roku, będzie można odliczyć kilkaset złotych. Takie rozwiązanie wprowadzono we Włoszech.

- Możliwość odliczenia kosztu zakupu książek może pozytywnie wpłynąć na wzrost zakupu książek np. przez nauczycieli czy tak przecież nieliczną już miłośników książek – ocenia właścicielka Wydawnictwa Silva Rerum.

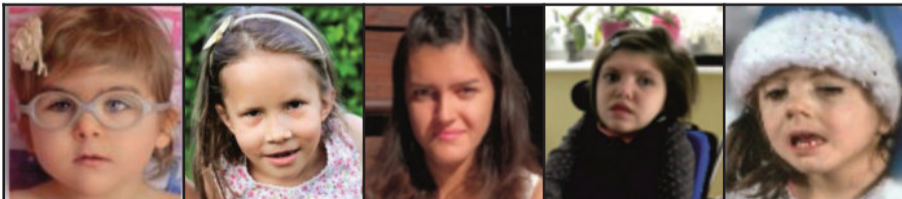
Miłośników ubywa, ale przecież żeby gabinet wyglądał dostojnie, nie trzeba przecież kupować i wypełniać go książkami, których i tak nie przeczytamy. Można kupić pięknie zdobione grzbiety książek na sztuki i na metry. Nie powiemy jednak gdzie, bo wolimy prawdziwe książki od pięknych wypełniaczy.

AD

1%

Możemy pomóc

Jeśli zechcesz wspomóc Amelkę, Emilkę, Patrycję, Oleńkę lub Marysię zajrzyj na www.solidarnosc.poznan.pl zakładka Podaruj 1%.



Nie trzeba nic wpłacać ani wypełniać żadnych dodatkowych formularzy. Wystarczy tylko zdecydować, gdzie ma trafić 1% Twojego podatku i wpisać to w rozliczeniu PIT. Jeżeli tego nie zrobisz, o Twoich pieniądzach będą decydować inni.

13 zł

... I NIE! KOMBINUJ!

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla umów zleceń w wysokości 13 zł brutto.



JEŚLI TWÓJ SZEF PŁACI MNIEJ

ZGŁOŚ!

www.solidarnosc.org.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY